

Marek Kolasiński
ul. Montelupich 7
31-155 Kraków

Więzienie Montelupich
Kraków 12 września 2005 r.

Szanowni Parlamentarzyści!

Trwa akcja wyborcza. Są składane deklaracje dobrobytu, przywrócenia państwa prawnego i sprawiedliwości społecznej. Także sądowniczej.

W 1997 roku w trakcie kampanii wyborczej ani raz nie zorganizowałem spotkania wyborczego i nic wyborcom nie obiecałem, lecz kiedy doszło wiosną 2000 roku do potężnej korupcji, ujawniłem ją z wielką mocą! Tym, którzy Polską rządzą. W zamian, wbrew prawdzie, zostałem obrzucony błotem mafijnego bandytyzmu i pomówieniami o udział w zorganizowanych grupach przestępczych!

Ponad 5 lat represji i największej inwigilacji polityka w III RP nie wykazało jakiegokolwiek mojej winy!

„Ustawiony” sąd, który a priori ma wydać wyrok skazujący, cztery lata więzi mnie bez wyroku. Tylko tchórze więzią swoje ofiary, by uniknąć odpowiedzialności za własne przestępstwa!

Fachowcy wiedzą, że w moim przypadku, gdyby „aparat” dysponował choćby jednym dowodem złamania prawa, byłbym skazany już przed laty!

Szkoda, że policyjne przestępstwa, fałszerstwa i fabrykacje są dotąd przez KGP tuszowane. Szkoda, że Prokurator Generalny i Prokurator Krajowy zrobili wszystko, by zatajać prokuratorską dyspozycyjność i największe oszustwo procesowe w Polsce. Szkoda, że poselskie interpelacje i monity w obronie najbardziej sponiewieranego człowieka w Polsce, któremu niepodobna wykazać winy zasługującej na mandat karny, były przez obecny rząd lekceważone, a odpowiedzi na ten temat były nacechowane kłamstwami i pomówieniami.

Wiedziałem, że ujawnienie tej afery byłoby przepustką dla wielu kandydatów do Sejmu czy Senatu. Ale moja godność nie pozwala mi, by grano moją osobą. Na ujawnienie tej afery w całej prawdzie przyjdzie jeszcze czas, czas nadchodzącej kadencji.

Dziękuję Tym wszystkim szlachetnym i praworządnym Posłom i Senatorom, którzy włączyli się w obronę mojej osoby. Tym wszystkim Parlamentarzystom, którzy nie bali się być sprawiedliwymi – DZIĘKUJĘ! A wszystkim Tym, którzy potrafią zachować swoją godność, godność zanurzoną w istocie człowieczeństwa i w Bogu samym, życzę, by ponownie reprezentowali Naród, a w życiu rodzinnym doznawali miłości i zrozumienia, i nigdy tak jak ja nie byli z przyczyn politycznych na tak wiele lat odłączeni od najbliższych sobie osób.

Z nadzieją w wielki sens mojego więzienia i rodzinnego cierpienia.

Marek Kolasiński